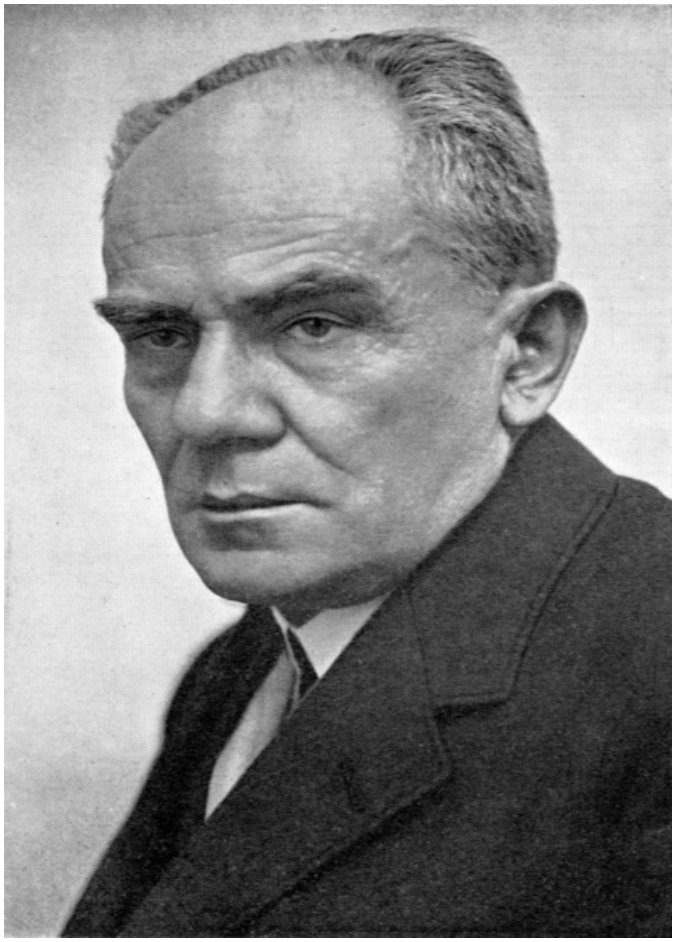


Tadeusz Stolarski

W 100-lecie śmierci Stefana Żeromskiego

Kielecczyzna to jeden z najbogatszych pod względem tradycji literackich region, z którym łączą się nazwiska wielu twórców literatury, a wśród nich gwiazdą pierwszej wielkości jest niewątpliwie Stefan Żeromski[1]. Urodził się półtora roku po powstaniu styczniowym, 14 października 1864 r. (w metryce 1 listopada) w niezamożnej rodzinie szlacheckiej w Strawczynie w ówczesnej guberni kieleckiej. Jego ojciec, Wincenty Żeromski, utraciwszy majątek w 1863 r., był dzierżawcą folwarcznym. Miejsce i okolice swego urodzenia pisarz głęboko ukochał i będzie do nich wracał przez całe życie w swej twórczości w postaci bohaterów utworów literackich. Ziemia świętokrzyska otrzymała najpiękniejszy bodaj wizerunek spośród wszystkich upamiętnionych w literaturze regionów kraju. Po przemieszkaniu w Strawczynie około roku rodzice przenieśli się do Woli Kopcowej, po trzech latach do Krajna, a stąd do Ciekot – u podnóża Gór Świętokrzyskich. Chłopiec – jako 10-latek – po kilkumiesięcznym pobycie w elementarnej szkole w Psarach koło Bodzentyna – zostaje uczniem klasy wstępnej kieleckiego gimnazjum (1874 r.). Lubi czytać książki w samotności. To matka, Józefa z Katerlów[2], urodzona we wsi Boczkowice niedaleko Włoszczowy (rodzice przyszłego pisarza brali ślub w kościele parafialnym w Węgleszynie w pobliżu Oksy) rozbudziła w swym jedynaku zainteresowanie poezją i książkami. Bardzo wcześnie, bo już w latach

gimnazjalnych, musiał pracować na utrzymanie, udzielając korepetycji. Rodzice zmarli dość wcześnie – matka w 1879 r., ojciec – pięć lat później. Jeszcze przez wiele lat będzie borykał się z trudnościami materialnymi.

Za radą swego „ukochanego nauczyciela" gimnazjalnego Antoniego Gustawa Bema[3] zaczyna pisać wiersze, które po latach nazwie „sztubackimi wierszydłami", a co najważniejsze – prowadzić „Dzienniki". Boleśnie odczuwa ucisk narodowy w szkole rosyjskiej. Pogłębiające się niedostatki oraz zły stan zdrowia powodują opuszczenie szkoły po ukończeniu ośmiu klas, ale bez świadectwa dojrzałości. Jesienią 1886 r. wstępuje do Szkoły Weterynaryjnej w Warszawie. Zamieszkuje jako guwerner w domu jednego z warszawskich rejentów. Ciężkie warunki skłaniają Żeromskiego po dwóch latach do zrezygnowania ze studiów. Nie ma wyjścia. W charakterze guwernera przyjmie pracę w dworkach ziemiańskich w Oleśnicy w Kieleckiem, następnie w Łysowie na Podlasiu i w Nałęczowie na Lubelszczyźnie. W tym znanym uzdrowisku zostaje guwernerem trzech córek Michała Górskiego – właściciela dóbr nałęczowskich. Praca w charakterze nauczyciela domowego nie przynosi mu satysfakcji. Uczennice taktował oschle. Zamykał się w sobie, często spoglądając przez okno na pobliski park.
Tych lat nie stracił, zyskał nawet, obserwując środowiska ziemiańskie i poznając problemy ówczesnej wsi. Wzrasta w nim radykalizm humanisty, nie godzącego się na położenie ludu wiejskiego.
Nałęczów, w którym przebywał w latach 1890-1892 i 1905-1908, był dla niego miejscem szczególnym. W tym uzdrowisku poznaje, za pośrednictwem Bolesława Prusa, młodą wdowę po zesłańcu na Sybir, Oktawię z Radziwiłłowiczów Rodkiewiczową. Ich ślub odbył się 2 września 1892 r. w Policznej k. Czarnolasu. W tym czasie zaczyna zdobywać uznanie jako pisarz i działacz społeczny.

Wiele podróżuje – sam lub z żoną – Kraków, Wiedeń, Zurych, Zakopane. Z każdej podróży przywozi bogactwo spostrzeżeń i refleksji. Zna kilka języków obcych – rosyjski, niemiecki, francuski, angielski i włoski. W Szwajcarii pracuje jako młodszy bibliotekarz w Muzeum Narodowym Polskim w Raperswilu, zajmując się m. in. skatalogowaniem zbiorów dotyczących Adama Mickiewicza. Przegląda różne materiały (m.in. odnoszące się do czasów Wielkiej Emigracji), które wykorzysta w twórczości literackiej. Poznaje w tym czasie wielu polskich działaczy społecznych i politycznych, a wśród nich w Zurychu Gabriela Narutowicza – przyszłego pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej po odzyskaniu przez nią niepodległości w 1918 r., Juliana Marchlewskiego – działacza ruchu robotniczego i Edwarda Abramowskiego – filozofa i psychologa, założyciela PPS.
Wskutek nieporozumień z kustoszem muzeum na tle obowiązków służbowych pisarz opuszcza tę placówkę pod koniec roku 1896 i podejmuje pracę pomocnika bibliotekarza w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie (od jesieni 1897 r. do 1903 r.). Zapada na zdrowiu. Często w pracy zastępuje go żona.
Rok 1900. Pracuje nad powieścią „Popioły". Od wiosny do jesieni przebywa w Zakopanem, skąd po powrocie do Warszawy zostaje aresztowany przez żandarmerię. Zarekwirowane zostały rękopisy tego utworu (później zwrócone), który okaże się nowoczesną powieścią

historyczną.
W 1902 r. odbywa podróż do Włoch, południowej Francji. Pragnie nasycić swe skołatane serce urokami tamtejszej krainy. Na trasie podróży znajdzie się Nicea, Bolonia, Werona, Wenecja czy Mantua i Korsyka. W 1903 r. wyjeżdża do Zakopanego, Przebywa tam dwa lata i znów wraca do Nałęczowa, gdzie poświęca się twórczości literackiej, działalności społeczno-kulturalnej i politycznej. Za pieniądze – honorarium otrzymane za „Popioły" buduje w stylu zakopiańskim pracownię, zwaną „Chatą", w której znajduje się obecnie muzeum jego imienia. Inicjuje powstanie Uniwersytetu Ludowego, budowę ochronki, która w latach późniejszych – jako przedszkole – przyjmie imię Adama Żeromskiego – syna pisarza (ur. we wrześniu 1899 r.). Angażuje się w działalność Towarzystwa Oświatowego „Światło", skupiając wokół siebie grono miejscowej inteligencji – patriotów i społeczników.
W początkowych latach XX wieku Żeromski był już znany jako pisarz, który sprzyjał ruchowi robotniczemu, w ogóle ludziom z nizin społecznych. Bogatą swą twórczość poświęci sprawie wyzwolenia narodowego i walce z niesprawiedliwością społeczną. W okresie rewolucji 1905 r. wspierał swym autorytetem obóz socjalistyczny i demokratycznej lewicy. Po załamaniu się zrywu rewolucyjnego wycofał się jednak z radykalnych działań. W 1908 r. pod naciskiem władz policyjnych udaje się do Zakopanego i Krakowa, gdzie występuje jako świadek obrony wybitnego pisarza i filozofa Stanisława Brzozowskiego, oskarżonego o współpracę z carską policją tajną („ochraną"). Poznaje Józefa Piłsudskiego. Zbliża się do PPS. Włącza się do życia publicznego, przemawiając m. in. na wiecach. Poznaje także znanych literatów – Stanisława Przybyszewskiego i Kazimierza Przerwę-Tetmajera.
Przez trzy lata (od jesieni 1909 r.) przebywa z rodziną w Paryżu. Pociągał go od dawna urok i wdzięk francuskiej kultury, wspaniałość sztuki i literatury. Ciekawił go kraj wolny i tak wielce różniący się od tego pod panowaniem imperatorów Rosji. Pisarz tworzy kolejne dzieła. Powstaje tragedia „Sułkowski", a w związku z 50-lecie powstania styczniowego ukaże się „Wierna rzeka" (1912).
I znów wraca do Zakopanego, z którego śledzi wydarzenia w Królestwie.

Rok 1908. W życiu pisarza zachodzą poważne zmiany. Jesienią Żeromski opuszcza Nałęczów. W czasie paromiesięcznego pobytu w Warszawie poznaje młodą malarkę, Annę Zawadzką, która budzi w nim wielką miłość. Pragnąc ożenić się po raz drugi, pisarz potajemnie przechodzi na kalwinizm. W październiku przeżywa powtórną rewizję i parodniowy areszt, z którego zostanie zwolniony w złym stanie zdrowia.
W 1913 r. we Florencji urodziła się ich córka Monika (w przyszłości zostanie malarką, pisarką). 30 lipca 1918 r. umiera w Nałęczowie Adam Żeromski. Miał niespełna 19 lat. Spoczywa w kaplicy-mauzoleum w pobliżu „Chaty" w Nałęczowie. Żeromski pisze „O Adamie Żeromskim wspomnienie" (1919).
Nauczycielem syna pisarza w gimnazjum w Zakopanem był znany wówczas literat Mieczysław Smolarski. Było to 22 listopada 1917 r. Polecił uczniom napisanie wypracowania „Mój najulubieńszy autor". Adaś napisał m. in.: „Moim najulubieńszym autorem jest niewątpliwie Stefan Żeromski. Odpowiedź na to pytanie nie wymagała z mojej strony ani chwili wahania. Tak! Jego dzieła zrobiły na mnie największe wrażenie, gdym je czytał po raz pierwszy, a potem po kilka razy lub kilkanaście odczytywane stały się moją najulubieńszą lekturą.
Dlaczego?... Dlaczego się tak stało? Wytłumaczyć nie potrafię. Stało się, że pewne ustępy jego dzieł podobały mi się, śmiało mogę powiedzieć najbardziej ze wszystkiego, co dotąd czytałem. Dlaczego mi się podobały? Nie wiem, ale wiem, co mi się mianowicie podobało w dziełach

Żeromskiego”.
Jak łatwo się domyślić, Adaś napisał niemal pieśń pochwalną na cześć ojca, który umiał „otwierać drzwi nieskończonym orszakom zadumy”
i „rozrywać rany polskie, żeby się nie zabliźniły błoną podłości”. Nauczyciel w rok czy dwa po śmierci Adasia przesłał zeszyt do Nałęczowa (zeszyt znajduje się w „Chacie” – w muzeum autora „Ludzi bezdomnych”[4].
Lata wojny spędza głównie w Krakowie i w Zakopanem, gdzie w 1914 r. poznaje Conrada – prozaika angielskiego pochodzenia polskiego. Pisarz zaciąga się do legionów Józefa Piłsudskiego, które wkrótce opuści. W grudniu 1914 r. wraz z Janem Kasprowiczem zakłada tajną organizację polityczną, która propagowała zjednoczenie wszystkich ziem polskich. Przewodniczy zakonspirowanemu Kołu Towarzystwa Szkoły Ludowej. Po upadku Austrii w 1918 r. staje na czele tzw. Rzeczpospolitej Zakopiańskiej.
W 1920 r. nabywa dom w Konstancinie pod Warszawą, gdzie spędza, poza pobytem w stolicy, ostatnie kilka lat swego pracowitego życia. Do ostatnich swych dni jest człowiekiem niezwykle czynnym i zaangażowanym w działalność społeczno-kulturalną i polityczną. Bierze udział w akcji plebiscytowej na Mazurach. Opowiada się niezmiennie za „Polską piastowską”, obejmującej także Śląsk i Pomorze. Zakłada Towarzystwo Przyjaciół Pomorza.

Zostaje pierwszym prezesem Związku Zawodowego Pisarzy Polskich. Inicjator projektu Akademii Literatury, założyciel Straży Piśmiennictwa Polskiego i Polskiego Klubu Literackiego (oddziału PEN Clubu). Wypada wspomnieć, że w 1924 r. otrzymuje mieszkanie na Zamku Królewskim w Warszawie. W rocznicę Konstytucji, w dniu 3 maja 1925 r., pisarz zostaje udekorowany Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta. To wysokie odznaczenie przyznano wtedy tylko Stefanowi Żeromskiemu. Rozpoczęła się wówczas nagonka na pisarza ze strony obozu narodowego i klerykałów... Wielkiej Wstęgi... nigdy nie odebrał. Umiera na anewryzm serca 20 listopada 1925 r. Udekorowano nią trumnę z ciałem autora „Przedwiośnia”.
W pogrzebie zasłużonego pisarza – budziciela serc i umysłów ludzkich –odbywającego się na koszt państwa, uczestniczyły nieprzebrane tłumy mieszkańców stolicy.
Po śmierci Stefana Żeromskiego znani poeci poświęcili jemu swe wiersze. Dla przykładu można wymienić – Leopolda Staffa – „Świętej pamięci Stefana Żeromskiego”, Władysława Broniewskiego – „Róża”, Juliana Tuwima – „Nieznane drzewo”, Jana Lechonia – „Wzrok wznosząc”, Marię Pawlikowską-Jasnorzewską – „Do Żeromskiego”, Antoniego Słonimskiego – „Do córki pisarza”, Kazimierza Wierzyńskiego – „Rozmowa z puszczą”.
Z wiersza autora „Snów o potędze” wynotowuję chociaż jedną zwrotkę, tyczącą pisarza, który „brał w piersi wszystkie pioruny i gromy, by nie zasnuły pamięci ran blizny”, marząc „o cudach potęgi i siły”:

Toczył błędnym rozpaczy spojrzeniem,
Spalał się sercem jak wieczna pochodnia
I dookoła patrzył z przerażeniem
Na małość, nędzę, brud i podłość co dnia[5].

„Jego twórczość – pisze na wieść o tym Wacław Borowy – była chlebem duchowym dwu pokoleń. Nikt prócz niego nie umiał nam kazać płakać. Nikt tak jak on nie umiał hartować naszych dusz żółcią i piołunem. Nikt tak jak on nie podnosił i nie targał naszych serc. Był tym, wobec którego niemożliwą była obojętność”[6].

Stefan Żeromski żył i tworzył w okresie niewoli swego narodu i w początkowych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Pisarz poprzez swe dzieła mówił narodowi słowa „nadziei i zmartwychwstania", poddając je imperatywowi służby narodowej. Był mocno związany z polską historią, kulturą, krajobrazem i całym polskim losem. Podejmował najtrudniejsze problemy życia społecznego. Ukazywał krzywdę, nędzę ludzi z niższych warstw społecznych. Odsłaniał charakter walk narodowowyzwoleńczych, powstań przeciwko zaborcy, bohaterstwo żołnierza polskiego. Tworzył obrazy poruszające serca i umysły swych rodaków pięknym językiem literackim.

Był zawsze „jak dobosz, który biegnie bez tchu obok spracowanego szeregu, znany takt wybijając pałkami"[7]. W słowach tych Żeromski określa swą rolę pisarza narodowego, podobnie jak niegdyś w strofach romantycznej poezji brzmi głęboka, nieomal wieszcza identyfikacja z losami narodu. Twórczość literacka pisarza swymi korzeniami tkwi w epoce i odzwierciedla jej cele i dążenia, ma związek z życiem, z czasem historycznym, z uwarunkowaniami, które współuczestniczą w powstawaniu dzieła. Literatura ma podtrzymywać ducha polskości.

Bogata i różnorodna jest twórczość prozaika, publicysty, pisarza dramatycznego. Procesy artystycznego i ideowego dojrzewania pisarza pozwalają prześledzić prowadzone przez niego „Dzienniki", obejmujące lata 1882-1891. „Dzienniki" można uznać za pierwszą autobiograficzną powieść Żeromskiego, w której wystąpiły najważniejsze motywy i właściwości jego twórczości literackiej, której mógł się poświęcić całkowicie dopiero po wydaniu „Popiołów" na początku 1904 r.

Niestrudzona praca i niewątpliwy talent prowadziły Żeromskiego drogami twórczości, którą rozpoczął od wydania opowiadań i szkiców powieściowych, a które ukazały się w tomach: „Rozdziobią nas kruki, wrony: Obrazki z ziemi mogił i krzyżów" (1895) oraz „Opowiadania" i „Utwory powieściowe" (1898). Ujawniły one szeroką skalę jego talentu i różnorodność poetyki, którą będzie wykorzystywał w dalszej twórczości literackiej. „Dostrzegamy w nich główną cechę pisarstwa Żeromskiego – podejmowanie tematyki jak najbardziej przykrej i bolesnej dla polskiego sumienia. I znów chodziło tu o nędzę wiejskiej biedoty (...), o zacofanie prowincjonalnego „Obrzydłówka", o ciemnotę chłopa obojętnego dla sprawy narodowej. Pełne ekspresji dalsze powieści mówiły o nieludzkości kapitalistycznego świata („Ludzie bezdomni"), o nieludzkości systemu szkolnego („Syzyfowe prace"), o nieludzkości wojny, nawet tej najbardziej gloryfikowanej, napoleońskiej („Popioły"). Prostować krzywdy, dźwigać Polskę z moralnego bagna miał samotny społecznik-inteligent, doktor Judym, który służbie dla bliźnich poświęca nawet osobiste szczęście. (...) W ówczesnej Polsce znalazła się większa liczba pożytecznie pracujących Judymów, którym Żeromski ukazywał drogę"[8].

Była to kontynuacja rozwiniętego realizmu krytycznego, ale różniąca się od niego nowatorstwem treściowym i literackim. Utwory te wzbudziły najgłębszy niepokój moralny. Pisarz poruszył w nich ważne problemy życia jednostki i społeczeństwa, odwołując się bezpośrednio do poczucia osobistej odpowiedzialności każdego człowieka za zło, które dzieje się wokół niego i które on sam czyni.

W 1898 r. pod pseudonimem Maurycego Zycha ukazuje się powieść „Syzyfowe prace ", której tematem jest problem walki z carskim uciskiem o zachowanie polskości. Pod wieloma względami jest to powieść autobiograficzna, wszak jej autor kilka lat spędził w rosyjskim gimnazjum w Klerykowie – (w Kielcach[9]). Szkoła jest częścią systemu opartego na ślepym posłuszeństwie nauczycieli-funkcjonariuszy państwowych. Zarówno od pedagogów, jak i uczniów, władza oczekiwała przede wszystkim dyspozycyjności, a dopiero w dalszej kolejności

wiedzy.
Młody Marcin Borowicz, Andrzej Radek i ich koledzy w różny sposób walczą z carskim systemem szkolnym, zmierzającym do wynarodowienia młodzieży polskiej. Językiem wykładowym jest rosyjski. Nie wolno nawet na przerwach rozmawiać po polsku. Na lekcji polskiego, który jest przedmiotem nieobowiązkowym, nie omawia się literatury polskiej. Braki edukacyjne młodzież uzupełnia w tajnym kółku samokształceniowym. Nauczyciele niewiele mogą pomóc swym uczniom, gdyż muszą strzec swoich „posad niby oka w głowie". W „Dziennikach" Żeromskiego znajduje się charakterystyczne świadectwo czasu. Jest to wypowiedź profesora A.G. Bema: „Rola moja godna pożałowania dzisiaj – czuję co innego, a działać muszę co innego". Zabiegi rusyfikatorów okazały się bezowocne, daremne, czyli „syzyfową pracą", która nie mogła przynieść oczekiwanych efektów.
To powieść nie tylko o szkole, ale też o dzieciństwie i okresie dojrzewania, tudzież o miłości. Jest wiosna, kwitną bzy, zbliża się matura. Marcin dyskretnie spogląda na siedzącą na ławce w parku niebieskooką dziewczynę. Uczyli się, obserwując się wzajemnie. Nie zamienili ze sobą ani jednego słowa. Po maturze wyjechała z ojcem w głąb kraju. Nigdy się nie spotkali. Ona to Anna Stogowska, zwana Birutą.

Bohaterów Żeromskiego spotykają niepowodzenia. życiowe. Przypomnijmy niektóre opowiadania. Oto w opowieści „Doktor Piotr" i „Siłaczka" ukazuje autor „problem obowiązku i imperatywu moralnego, który każe jednostce szlachetnej, ogarniającej ogrom niesprawiedliwości społecznej, podjąć walkę ze złem i wyrzec się osobistego szczęścia, zerwać nawet związki z najbliższymi ludźmi"[10]. Niezapomniana wiejska nauczycielka Stanisława Bozowska, „darwinistka", niosąca w lud przysłowiowy „kaganek oświaty", to przyjaciółka Joanny Podborskiej i duchowa siostra doktora Tomasza Judyma z „Ludzi bezdomnych", Raduskiego z „Promienia", Nienaskiego z „Walki z szatanem" i tylu innych stworzonych przez pisarza. Mają oni związek z romantyczną tradycją. Ileż w nich romantycznej pasji działania, buntu przeciwko złu świata i ludzkiej krzywdzie. Oni, podobnie jak Konrad z III cz. „Dziadów" Adama Mickiewicza, utożsamiają swoje szczęście ze szczęściem narodu. Pisarz potrafił połączyć ideowe założenia pozytywistyczne z tradycją romantyczną.

W 1900 r. ukazuje się powieść „Ludzie bezdomni", w której – podobnie jak i w następnej – w „Popiołach" – „pojawia się jeden z najważniejszych problemów w całej twórczości pisarza: problem tragizmu człowieka zaangażowanego w walkę dobra i zła, historyczny i współczesny obraz polskiej drogi do wolności i jej moralne koszty"[11].
Bohater utworu, Tomasz Judym, samotnie, jak jego poprzednicy, próbuje poprawić warunki higieniczne i zdrowotne tych, pochodzących z najniższych warstw społecznych. Będąc dzieckiem proletariatu, pragnie spłacić dług tych, z których sam się wywodził. W realizacji swych zamierzeń napotyka na rozliczne trudności, jak egoizm i wyrachowanie środowiska lekarzy warszawskich, także zarządców sanatorium w Cisach oraz tamtejszego środowiska lekarzy, ich niegodne z etyką lekarza postępowanie. Doktor Judym nie zboczy z obranej drogi. Jakże wymowne są jego słowa, słowa lekarza-społecznika, wrażliwego na krzywdę ludzką, całym sercem oddanego idei poprawy życia ubogim: „Nie mogę mieć ani ojca, ani matki, ani żony, ani jednej rzeczy, którą bym przycisnął do serca z miłością, dopóki z oblicza ziemi nie znikną te podłe zmory. Muszę wyrzec się szczęścia. Muszę być sam jeden. Żeby obok mnie nikt nie był, nikt mię nie trzymał"[12].
Po ukazaniu się „Ludzi bezdomnych" – wspomina Stanisław Stempowski – wkrótce „odczuł

boleśnie Żeromski napaść w tygodniku literackim „Strumień" niejakiego Pieńkowskiego, podówczas młodopolskiego „estety", nadymającego się na wzór Miriama, a później endeckiego publicysty, zwariowanego na punkcie Żydów i filaru „Myśli Narodowej" p. Zygmunta Wasilewskiego. W ogóle Żeromski wrażliwy był na głosy „krytyki". Pamiętam, jak z powodu sądów naszych „estetów", których raziły w twórczości Żeromskiego akcenty społeczne, opowiadał mi o pewnym robotniku – socjaliście, który zjawił się u niego w Raperswilu"[13]. Powieść cechuje swobodna, urozmaicona kompozycja, wielość obrazów. Widoczne są wpływy naturalizmu, impresjonizmu, psychologizmu, symbolizmu (np. symbol „rozdartej sosny"). Powieść – podobnie jak wiele innych utworów i nie tylko Żeromskiego – jest właściwie dokumentem czasów minionych.

W nowelach „Zmierzch" i „Zapomnienie" przedstawia niedolę biedoty wiejskiej. Sprawa chłopska znajdzie wyraz w sztuce „Turoń" (1923), w której autor przywołuje na scenę bohaterów krwawej rozprawy chłopów pańszczyźnianych z panami podczas tzw. rabacji galicyjskiej pod wodzą chłopa ze Smarzowej w Jasielskiem Jakuba Szeli. Cała twórczość Żeromskiego będzie szukaniem, żarliwym wołaniem o zmianę nieludzkich stosunków, o zniesienie krzywdy w imię miłości i człowieczeństwa, będzie samotną próbą znalezienia drogi wyjścia z zaistniałej sytuacji.
W swej twórczości łączył wątek społeczny z wątkiem narodowym. W opowiadaniach „Rozdziobią nas kruki, wrony" i „O żołnierzu tułaczu" podejmuje problem walki narodowowyzwoleńczej w czasach niewoli. Pisarz jednocześnie poszukuje przyczyny niepowodzeń powstań narodowych. Upatrywał ich w zapóźnionym rozwoju społecznym, egoizmie klas panujących i w ciemnocie oraz zacofaniu mas ludowych.
Bohater pierwszego z nich Szymon Winrych wiezie broń dla powstańców. Po drodze natknął się na Moskali. Zginął od lanc i kuli carskich żołdaków. Wkrótce nad trupami człowieka i konia zaczęły krążyć wrony. Zjawił się chłop z pobliskiej wsi, który obdziera trupa powstańca z odzieży. „Tak bez wiedzy i woli zemściwszy się za tylowieczne niewolnictwo, za szerzenie ciemnoty, za wyzysk, za hańbę i za cierpienia ludu. (...) Głęboko, prawdziwie z całej duszy wielbił Boga za to, że w bezgranicznym miłosierdziu swoim zesłał mu tyle żelastwa i rzemienia..."[14]. Żeromski odsłania w ten sposób przyczyny klęski walk niepodległościowych. Nie ulega wątpliwości, że pisarz łączył sprawę walki narodowowyzwoleńczej z wyzwoleniem społecznym.
Nie ma chyba przesady w twierdzeniu, że opowiadanie „O żołnierzu tułaczu" należy do utworów najznakomitszych, jeśli chodzi o zwięzłość i jasność wyrazu. Utwór ten stanowi uwerturę do obszernej powieści „Popioły". Podobnie uczynił Henryk Sienkiewicz, publikując opowiadanie „W niewoli" przed „Trylogią". W opowiadaniu „O żołnierzu tułaczu" przedstawia fragment z walk, jakie wśród Alp Szwajcarskich w roku 1799 toczyła armia republiki francuskiej z oddziałami austriackimi.
W szeregach francuskich znalazł się Matus Pulut i jego przyjaciel Felek. Po wielu walkach wraca do ojczyzny. Czuje się wolny, bowiem tę wolność uzyskał jako legionista. Ale tutaj nie ma wolności dla niego. Poza granicami kraju był żołnierzem, w kraju jest chłopem pańszczyźnianym. Uznany za zbiega, za buntownika, zostaje skazany na śmierć i ginie z rąk obrońców porządku feudalnego.
Taki sam los spotyka chłopa pańszczyźnianego Michcika z „Popiołów". Chłopski żołnierz wojuje za Polskę, by po powrocie do ojczyzny zostać niewolnikiem. Bohater powieści Rafał Olbromski i jego przyjaciel Krzysztof Cedro wstępują do Legionów Dąbrowskiego. Biorą udział w krwawych

walkach w Hiszpanii o Saragossę, pod Nadarzynem i Raszynem, w bitwie o Sandomierz. Po kilku latach wyruszają na wojnę 1812 r. Legioniści szlacheccy zginą ostatecznie z rąk współbraci. Ich dzieło poprowadzi następne pokolenie, którego przedstawicielem jest syn Rafała – Hubert Olbromski, który rzece Łośnej („wiernej rzece") powierzy tajemnice Rządu Narodowego w czasie powstania styczniowego. Ginie rozsiekany szablami przez carskich dragonów.

Stefan Żeromski historię traktował jako wielką nauczycielkę życia. Z nauk przeszłości pragnął wyciągnąć wnioski na przyszłość. Przez krytyków uznany został również za pisarza historycznego, oczywiście nie na miarę Sienkiewicza czy Kraszewskiego, ale za twórcę nowego modelu powieści historycznej o bogatej problematyce społecznej i intelektualnej, czego przykładem jest powieść „Popioły, wydana na początku 1904 r., którą tworzył w niemałym trudzie, zbierając do niej materiały przez kilka lat. Stan zdrowia pisarza był niepokojący. W liście do znanego krytyka i poety Zenona Przesmyckiego „Miriama" napisze: „Utwór mój musiałem skończyć pobieżnie, nie tak jak chciałem. Końcowe ustępy pisałem po krwotoku, leżąc na wznak, bez możności ruchu. Toteż owe miejsca mają wartość plwociny suchotniczej"[15] (...) Powieść jest zarówno szerokim obrazem życia społeczno-obyczajowego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku, jak i przedstawieniem dziejów żołnierzy polskich, walczących pod sztandarami Napoleona, który wysoko cenił walor bitewny żołnierza polskiego. Cesarz wykorzystywał Polaków do swych celów. Użył ich do tłumienia powstania Murzynów na San Domingo, do licznych walk na terenie Hiszpanii, w bitwie pod Raszynem i w wyprawie na Moskwę w 1812 r. Polacy walczyli z myślą o wyzwoleniu swej ojczyzny. Nie omieszkał ukazać w utworze postaci historycznych: gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, księcia Józefa Poniatowskiego, księcia Józefa Sułkowskiego, jak i tłum postaci szlacheckich i chłopskich, polskich i obcych.

Ukazując Napoleona, pisarz nie dał się zwieść legendzie, gdyż dostrzegł w cesarzu Francuzów, z którym tyle nadziei wiązały ludy uciemiężone przez despotyzm, a przede wszystkim Polacy. Krzysztof Cedro – jeden z bohaterów powieści, ciężko ranny w krwawych walkach o Saragossę, widząc Napoleona, chce mieć pewność, że walczy o sprawę Polski, mówiąc: „Poszedłem z domu mego ojca. Wierzyłem, za moją ziemię... A teraz… na obcej… Wyrzecz, że nie nadaremnie, że dla mojej ziemi. Cesarzu, Cesarzu!"[16]. Napoleon stał nieruchomy, zadumany. Któż wie, o czym myślał, co odczuwał w tej chwili cesarz, który opętany żądzą władzy i podbojów, w imię wolności ujarzmia ludy. Po zwycięstwie Napoleona I nad Prusami i Rosją – na mocy traktatów pokojowych zawartych w Tylży 7 i 9 lipca 1807 r. – zostało utworzone przez cesarza Francji Księstwo Warszawskie.

„Popioły" przynoszą bogatą wiedzę o życiu różnych klas społecznych, są wielką epopeją polskiej tragedii narodowej. Wiele miejsca zajmują sceny miłosne i wojenne. Dla pisarza istotnym wyrazem i sprawdzianem odrodzenia się narodu był czyn militarny. Nieskory do zachwytów Piotr Chmielowski zauważył: „Atoli nie będąc arcydziełem epicznym, „Popioły" mają takie bogactwo motywów uczuciowych i myślowych, tyle piękna i wzniosłości w wykonaniu, tyle świetności w stylu, że można by o nich mówić i mówić bez końca"[17].

Zamiast przytoczyć jakąś scenę batalistyczną, powiedzmy o miłości w dziele Żeromskiego, który o kobietach zawsze mówił w słowach największego zachwytu, którego nie interesuje na ogół „psychologiczna strona, owe dzieje wewnętrzne ludzkiego serca. (...) Żeromski zadowala się odtworzeniem tego, co na powierzchni, co narzuca się spostrzeżeniu naszych zmysłów. Miłość jest zazwyczaj żywiołem, który zaskakuje bez żadnego przygotowania, bez żadnych uprzednich zapowiedzi. Jest to przede wszystkim zachwycenie się wzajemne kochanków w

swoim pięknie cielesnym. W tym oczarowaniu odnajdują oni najwyższą rozkosz i najsilniejsze samoutwierdzenie się w swoim własnym istnieniu. Mocny, zmysłowy erotyzm Żeromskiego był niewątpliwie pewną nowością na tle dość powściągliwych pod tym względem literatury polskiej, był odważnym przełamaniem przesadnej i uciążliwej cenzury obyczajowej"[18].
„Popioły" cechuje również ciekawa kompozycja. Nie ma w niej na ogół ciągłości. Kompozycja jest luźna. Utwór składa się z obrazów, z których każdy jest zamknięty i nie łączy się bezpośrednio z obrazem następnym czy poprzedzającym. Czynnikiem scalającym jest cel powieści, jej przesłanie, nasyconej refleksją filozoficzną. Trzeba wspomnieć o języku powieści – niezwyczajne bogactwo słów, rytmiczność zdań, liryzm w opisach na przykład przyrody, wywołujący wzruszenia i pożądane reakcje uczuciowo-moralne.
Pisarz był człowiekiem bardzo wrażliwym, uczuciowym. Wchodził niejako w „skórę" swych bohaterów literackich. Autor „Pamiętników 1870-1914" Stanisław Stempowski zanotował: „Od p. Oktawii dowiedziałem się, że Stefan, pisząc swe dramatyczne sceny, tak się wzruszał, że nieraz widziała go zalanego łzami. Krył się z tym, Pisał skrycie i nie lubił z nikim mówić o tym, co pisze. W ogóle był milczący w liczniejszym towarzystwie mało mu znanym, ale wśród swoich błyskał dowcipem, ślicznie opowiadał, pomagając sobie dyskretnym i wymownym ruchem pięknych rąk, a czasem andrusowskim przymrużeniem oka"[19].
Kontynuując misję pisarza narodowego, czując się odpowiedzialnym za jego losy, swoim artystycznym widzeniem rzeczywistości, stara się oddziaływać na narodową świadomość i kształtować narodowe sumienie. Ogromna wrażliwość pisarza na krzywdę ludzką i niesprawiedliwość społeczną stawia go w pierwszym szeregu wśród twórców literatury polskiej.

W 1910 r. ukazuje się tragedia „Sułkowski". Tytułowy bohater utworu scenicznego (1773-1798) jest oficerem wojsk polskich, adiutantem Napoleona Bonaparte, uczestnikiem wojny polsko-rosyjskiej 1792, od 1796 r. w armii francuskiej, odbył kampanie we Włoszech i w Egipcie, gdzie zginął podczas rozruchów w Kairze. Do końca łudził się, że walczy o wolność swej ojczyzny. Napoleon „w konfrontacji z genialnym i szlachetnym Sułkowskim traci swą wielkość, stacza się do roli zdrajcy młodzieżowych ideałów, tłumienia wolności.
Również sprawa chłopskiej i żołnierskiej krzywdy staje w dramacie w całej ostrości grozie. Osoba Sułkowskiego, niezłomnego jakobina i republikanina, magnata, który marzy o obdarowaniu chłopów ziemią i zniesieniu poddaństwa w Ojczyźnie wyzwolonej siłą bagnetów, powiększa o jeszcze jeden piękny portret galerię samotnych bohaterów Żeromskiego. I on także, jak tamci, ponosi klęskę"[20].

Dramatopisarstwem parał się Żeromski w ciągu całej twórczości literackiej. Nie zajmowała mu jednak nigdy centralnego miejsca. Wydał wspomniany już wyżej dramat „Sułkowski" i „Turoń", a ponadto opublikował świetną sztukę obyczajową „Grzech" (o roli pieniądza w środowisku szlachty „wysadzonej z siodła" i dorabiającym się mieszczaństwie, 1897), dramat niesceniczny „Róża" (o początkach ruchu robotniczego, rewolucji 1905 r.), „Ponad śnieg bielszym się stanę" (o wojnie 1920 r.), „Biała rękawiczka" (o powojennym kryzysie moralnym, 1921), no i oczywiście najpopularniejszą spośród sztuk komedię „Uciekła mi przepióreczka" (1924), która zdobyła sobie szturmem wszystkie sceny polskie.
Na wsi, w majątku księżniczki Celiny Sieniawianki, odbywają się kursy oświatowe dla nauczycieli ludowych i wiejskich, dla regionalnych działaczy kultury. Inicjatorem kursów jest docent fizyki, doktor Edward Przełęcki. Do sprawnego działania kursu przyczyniają się miejscowi nauczyciele – kierownik tamtejszej szkoły Smugoń i jego żona Dorota. By zajęcia

mogły się odbywać w następnych latach, właścicielka starego zamku, będącego w ruinie, przekazuje go na własność organizatorom przedsięwzięcia oświatowego. Bohater, przypominający do złudzenia doktora Tomasza Judyma, „rozpala pochodnię nowego życia", ale odrzucając miłość Smugoniowej, rezygnuje ze szczęścia osobistego. Nad kursami będzie czuwał kierownik szkoły Smugoń.

Stefan Żeromski zainteresowanie powstaniami przeciwko zaborcy wyniósł niejako z domu rodzinnego, albowiem wydarzeniom lat 1863-64 sprzyjał jego ojciec, stryj brał udział w powstaniu listopadowym, a pradziad w insurekcji kościuszkowskiej. Temat powstania styczniowego pojawi się w kilku utworach pisarza – w „Echach leśnych" (1905), w „Urodzie życia" (1912). Piotr Rozłucki, wychowany na Rosjanina, syn powstańca, poczuje się Polakiem i zerwie z dotychczasowym środowiskiem. Powieść „Wierna rzeka" z 1912 r. uważana jest za jedną z najlepszych książek o powstaniu styczniowym. Dzięki Stefanowi Żeromskiemu i jego powieści przeszła do historii jedna z najkrwawszych bitew w tym zrywie narodowym, która rozegrała się 24 lutego 1863 r. na przedpolu Małogoszcza. To wzruszająca opowieść o miłości, o walce o wolność i rzece polskiej na Kielecczyźnie Łośnie Wiernej Rzeki – wiernie przechowującej tajne dokumenty walczących. Rzece, której nurt pochłonął łzy nieszczęśliwie zakochanej panny Salomei Brynickiej i złote monety, którymi dumna księżna Odrowążowa chciała opłacić krzywdę dziewczyny. Pisarz ukazuje też różne postawy społeczeństwa wobec tego zrywu niepodległościowego. Uwidocznił postawę stronników „białych", opowiadając się po stronie patriotycznego i reformatorskiego ruchu „czerwonych". Tak na przykład wspomniana już księżna mówi do Salomei: (...) „Musi innymi spojrzeć oczami na wszystkie sprawy. Musi w swej duszy przekląć te lekkomyślne przedsięwzięcia, te obłąkane zamysły. (...) Mój syn musi sobie przypomnieć, że nie jego to rola, teraz się w zgniłych barłogach, ukrywać w sianie – że on jest – pan i z rodu książę!"[21]. Przywiązanie do niepodległościowych tendencji wyraża już tytuł powieści.
Jarosław Iwaszkiewicz poznał Stefana Żeromskiego i jego twórczość. O „Echach leśnych" powiedział: „Uważam tę nowelę za arcydzieło w skali światowej i jeden z najczystszych klejnotów w diademie matki naszej literatury"[22].

Rewolucję 1905 r. powitał z sympatią, nawet z entuzjazmem. Wydarzeniom tym poświęcił niesceniczny dramat „Róża" (1909, pod pseudonimem Józef Katerla) i cykl esejów lirycznych: „Nagi bruk", „Sen o szpadzie", „Nokturn", „Słowo o bandosie" (1905-1908). Utwory są przesycone patosem i górnolotnością apostrof, są wyrazem rewolucyjnych przekonań pisarza, co ma związek z patriotyczną tradycją narodu.
Klęska rewolucji wywołała w nim głęboki niepokój, nie tylko ze względu na odsunięcie w czasie perspektyw na wyzwolenie społeczno-narodowe, ale jako bolesne doświadczenie filozoficzno-moralne. Żeromski w 1908 r. wydaje kontrowersyjną powieść „Dzieje grzechu". Czy ta powieść ma coś wspólnego z dziejami tragicznej miłości młodej, pięknej kobiety, Ewy Pobratyńskiej? Nie ma w powieści bezpośredniej aluzji do rewolucji, z którą pisarz wiązał nadzieję na zmiany w dotychczasowym systemie społecznym. Był tylko w utworze klimat przygnębienia i rozpaczy po upadku nadziei. To powieść społeczno-obyczajowa. Pisarz zdaje się mówić, że zło triumfuje nie tylko w stosunkach między ludźmi, ale i w samej naturze człowieka.

W czasie pierwszej wojny światowej powstaje wielki cykl powieściowy Żeromskiego pt. „Walka z

szatanem": „Nawracanie Judasza" (1916), „Zamieć" ((1916), „Charitas" (1919). Pisarz obnaża w tych utworach system kapitalistyczny, cały mechanizm władzy klas posiadających, położenie rzesz ludzi skrzywdzonych przez ów system. Pisarz ukazuje samotnika, reformatora, usiłującego polepszyć warunki bytowe społeczeństwa, który ponosi jednak klęskę, a tym samym traci marzenia.

Po tym załamaniu ideowym pisarz z radością wita odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli. Wstępuje w niego nadzieja na równość i braterstwo wszystkich w wolnej ojczyźnie, że nowe państwo przeprowadzi wiele koniecznych reform społecznych. W przypływie patriotycznych uczuć wydaje poemat prozą „Wisła" (1918), głoszący powitanie nadchodzącej wolności, „Międzymorze" (1924), „Wiatr od morza" (1922), dając wyraz radości z dostępu Polski do morza. Utwory te stanowią jakby „trylogię morską", w której Żeromski prozą, przesyconą językiem poetyckim, opowiada o urokach naszej rodzimej rzeki i mierzei helskiej, o historii morskich pobrzeży i przyległych połaciach lądu od czasów zamierzchłych aż do jemu współczesnych. Zły duch tych stron, diabelski, germański Smętek, symbol niemczyzny i zła, został przegnany na zawsze z ziem kaszubskiej i mazurskiej.

„Wiatr od morza" został przyjęty z entuzjazmem. Książka została włączona w krąg literatury morza i wyzwolonego na zawsze brzegu polskiego. Za tę powieść pisarz w 1925 r. otrzymał pierwszą w Polsce państwową nagrodę literacką.

W 1925 r. Żeromski kandydował do Nagrody Nobla, której nie otrzymał. Niektórym członkom Akademii Szwedzkiej pisarz wydał się germanofilem o poglądach lewicowych. Nagroda przyznana została Władysławowi Stanisławowi Reymontowi za wielką powieść epicką „Chłopi". Z całą pewnością dzieło tego pisarza w pełni zasłużyło na to zaszczytne wyróżnienie.

Autor „Wiernej rzeki" wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. w charakterze korespondenta wojennego. W reportażu „Na probostwie w Wyszkowie" (utwór zakazany przez cenzurę w PRL) przedstawił sowieckich komisarzy polskiego pochodzenia – Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, Feliksa Kona – jako zdrajców, a armię bolszewicką jako „dzicz sołdacką". Pisał: „Ci rodacy dla poparcia swej władzy przyprowadzili (...) obcą armię, masę złożoną z ludzi ciemnych, zgłodniałych, żądnych obłowienia się i sołdackiej rozpusty. W pierwszym dniu wolności, kiedyśmy po tak strasznie długiej niewoli ledwie głowy podnieśli, całą Moskwę na nas zwalili"[23].

Nie miał litości dla tych, których powojenni decydenci umieszczą później w panteonie bohaterów. „Kto na ziemię ojczystą, chociażby grzeszną i złą, wroga odwiecznego naprowadził, zdeptał ją, splądrował, spalił, złupił rękoma cudzoziemskiego żołdactwa, ten się wyzuł z ojczyzny. Nie może ona być dla niego już nigdy domem ni miejscem spoczynku"[24].

Publicystyka Żeromskiego zrodziła się na przedwiośniu lat dwudziestych w trosce o przyszłość kraju. Napisał kilka rozpraw publicystycznych, w których porusza wiele istotnych problemów. Zwraca uwagę na nasze wady narodowe, w tym na snobizm. Do utworów publicystycznych, oprócz wyżej wymienionego reportażu, przynależy obszerne studium „Snobizm i potęp" (1923), „W odpowiedzi Arcybaszewowi i innym", „Początek świata pracy" (1919), „Organizacja inteligencji zawodowej" (1919), „Drożyzna" i „Zamojszczyzna" (1925). To są przemyślenia o sprawach kraju, narodu, kultury, sztuki, o miejscu inteligencji, tudzież o sprawach rolnictwa, służby zdrowia. To są wywody głębokie i gorące, przeniknięte miłością do człowieka i troską o dobro bytu społeczeństwa.

Przez całe życie wierzył w niepodległość Polski. W 1925 r. wydaje ostatnią w swym życiu powieść społeczno-obyczajową „Przedwiośnie", która wywołała niekończące się dyskusje. To powieść – oskarżenie, powieść – dyskusja ideowa wokół spraw narodowych, społecznych,

kulturalnych i moralnych. Bohater powieści, Cezary Baryka, wywodzący się z polskiej rodziny, osiadłej w Baku, gdzie spędził dzieciństwo i młodość, po śmierci matki i powrocie ojca z wojny, wyjeżdża razem z nim do kraju. W drodze Seweryn Baryka – przedstawiciel pokolenia rewolucyjnych demokratów szlacheckich, wierząc, że w Polsce niepodległej mieszkają ludzie szczęśliwi i wolni -opowiada synowi o „szklanych domach", jasnych i wygodnych, dostępnych dla wszystkich obywateli. Ta opowieść okaże się mitem.
Przed wybuchem I wojny światowej nadchodzi wojenny i rewolucyjny koszmar. Cezary przeżywa dramat ideowy. Na swej drodze spotyka Szymona Gajowca i Antoniego Lulka, którzy staną się jego politycznymi nauczycielami. Pierwszy z nich to pogrobowiec rewolucyjnego pokolenia demokratów szlacheckich, były socjalista i piłsudczyk, wpierw – zwolennik pracy organicznej, reformator, później – wysoki urzędnik w ministerstwie skarbu, organizator i teoretyk państwa burżuazyjnego, drugi zaś to zdeklarowany wróg Polski burżuazyjnej, dogmatyk, ukazujący nędzę i wyzysk robotników i chłopów, prześladowania przeciwników politycznych, dyskryminację mniejszości narodowych. Marzy tylko o rewolucji, którą zna właściwie z książek. Cezary nie podziela poglądów żadnego z nich.
Bohater „Przedwiośnia" nie przestaje poszukiwać własnej drogi. Przypadkowo, po rozstaniu się z ukochaną kobietą, zaplątany w manifestację na Belweder, wyjdzie z tłumu biedoty i będzie „parł sam, oddzielnie, wprost na zagradzający drogę oddział żołnierzy". Przyłączenie się bohatera do zbiedzonego tłumu wcale nie oznacza jednoznacznego wyboru politycznego
W kreacji Cezarego Baryki autor stworzył bohatera-poszukiwacza, bohatera pytającego w swoim i autora imieniu o „wielką ideę Polski". Tej odpowiedzi w powieści nie ma, bowiem nie zna jej do końca sam autor. Są natomiast pewne sugestie pisarza, zdaniem którego jedynie rewolucja mogłaby radykalnie zmienić społeczny porządek. Jednak jako humanista obawiał się jej metod, ludzkiego cierpienia i rozlewu krwi.

„Początek lat dwudziestych to jeden z najtrudniejszych okresów dla młodego państwa polskiego. Po raz pierwszy ujawnił się wówczas rozdźwięk między władzą a społeczeństwem, zwłaszcza najbiedniejszymi jego warstwami. (...) W „Przedwiośniu" pisarz „przedstawił jedynie listę najpilniejszych problemów do załatwienia (reforma rolna, bezrobocie, kwestia mniejszości narodowych), brak natomiast odpowiedzi, czy istnieje, jakiś program gwarantujący wyciszenie konfliktów społecznych"[25].
Pod koniec życia opublikował poemat prozą o kraju lat dziecinnych –„Puszczę jodłową" (1925), rozpoczynając go od słów: „W uszach moich trwa szum twój, lesie dzieciństwa i młodości – choć tyle już lat nie dano mi go słyszeć na jawie", a kończy niemal przesłaniem: „Puszcza jest niczyja – nie moja ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta"[26]. Kraj lat dziecinnych! Przywołując Adama Mickiewicza, należałoby dodać: „On zawsze zostanie święty i czysty, jak pierwsze kochanie"[27].

W twórczości autora „Popiołów" dokonuje się rachunek sumienia narodowego, to pisarz polskiego losu, o ogromnej wrażliwości na krzywdę ludzką i na niesprawiedliwość społeczną. To piewca walk narodowo-wyzwoleńczych. To pisarz zdolny wzruszyć czytelnika, pisarz zwany „sercem nienasyconym". Tym mianem określił osobowość Żeromskiego znany historyk literatury Stanisław Adamczewski[28]. Nazwa spopularyzowała się, gdyż trafnie oddawała liryczną i jednocześni pełną pasji postawę wiecznego budziciela ducha narodu polskiego.

Nie można odmówić Żeromskiemu patriotyzmu w słowie i czynie. Okazywał radość z

odzyskania dostępu do morza, przekonując społeczeństwo o polskości Pomorza („Wiatr od morza"). Bierze udział w plebiscycie na Warmii i Mazurach, agitując za przyłączeniem tych terenów do Polski). Przestrzega przed rewolucją, komunizmem („Przedwiośnie"). Angażuje się w życie kulturalno-literackie w odrodzonej Polsce, będąc m. in. współorganizatorem Akademii Literatury i Polskiego Pen Clubu. Zostaje pierwszy prezesem Związku Zawodowego Pisarzy Polskich

Z tradycji pozytywistycznej wyniósł szacunek dla pracy ludzkiej, podziw dla nauki, dla śmiałości i dzielności ludzkiego umysłu, cywilizacyjnego postępu. Podziwiał ludzi bezgranicznie ofiarnych, obnażając odważnie nicość moralną i ludzi nikczemnych. To temu pisarzowi przypisuje się kilka sentencji, np. Piękne życia jest tylko w pracy. Człowiek jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno. Życie jest trudną lekcją, której nie można się nauczyć. Trzeba ją przeżyć. Wydaje się, że dla współczesnego czytelnika dzieła Żeromskiego są odległe i historyczne. Kontakt z twórczością pisarza wielu osobom utrudnia styl młodopolski i nadmiar słów przesyconych liryzmem, patosem, wręcz egzaltacją. Rozterki duchowe bohaterów – jak już wyżej zostało powiedziane – nie są w tych czasach w pełni akceptowane. O utworach Żeromskiego zrodziło się pojęcie... „żeromszczyzna". To przejmowanie wzorców osobowych i postaw społecznikowskich, naśladowanie jego stylu górnolotnego, charakterystycznych pisarskich środków wyrazu, skłonność do hiperboli, emfazy, niezwykłego słownictwa. Jednak wielu czytelników nie dostrzega „żeromszczyzny" w utworach pisarza zwanego też „ostatnim wajdelotą" czy „romantykiem realizmu".

Stefan Żeromski w anegdocie. „W ostatnich latach jego życia krążyło po Warszawie wiele anegdot. Najbardziej znana mówiła o szybie wybitej przypadkiem w tramwaju. Przesłuchiwany w komisariacie i pytany o zawód, Żeromski odpowiedział: pisarz. A indagujący policjant spytał, jakim jest pisarzem, gminnym czy hipotecznym"[29]
Sztuka filmowa nie mogłaby się rozwijać i osiągać sukcesów, gdyby reżyserzy i scenarzyści nie sięgali po utwory literackie. Jednym z autorów, którego dzieła posłużyły filmowcom za kanwę ich filmów, jest Stefan Żeromski. Można mówić o „filmowym" charakterze utworów pisarza. Największe zainteresowanie nie tylko czytelników, ale i filmowców wzbudziła powieść „Dzieje grzechu". „Już w roku 1911 ekranizacji „Dziejów grzechu – za zgodą autora – dokonał Antoni Bednarczyk, który nie tyko film reżyserował, ale też wystąpił w nim w roli Płazy-Spławskiego. Była to pierwsza w Polsce filmowa adaptacja utworu literackiego. W roku 1918 „Dzieje grzechu" sfilmowano we Włoszech, w reżyserii Carmine Gallone. Później, w roku 1933 powieść przeniósł na ekran Henryk Szaro (...). Niestety, wszystkie te filmy spotkały się z miażdżącą oceną krytyków"[30].
Przed wojną również przeniesiono na ekran „Wierną rzekę" (2-krotnie, po raz pierwszy w roku 1922 pt. „Rok 1863", reż. Edward Puchalski, a po raz drugi w roku 1936 pt. „Wierna rzeka", reż. Leonard Buczkowski), „Ponad śnieg bielszym się stanę" (film animowany pt. „Ponad śnieg...", reż. Konstanty Meglicki, 1929) i „Różę" (reż. Józef Lejtes, 1936) oraz „Urodę życia" (reż. Juliusz Gardan, 1930).
Po 1945 r. odnotowano sześć adaptacji filmowych dzieł pisarza: „Popioły" (reżyser Andrzej Wajda, 1965), „Dzieje grzechu" (reżyser Walerian Borowczyk, 1975), „Ludzie bezdomni" (film pt. „Doktor Judym", reżyser Włodzimierz Haupe, 1975), „Syzyfowe prace" (reżyser Paweł Komorowski, 2000), „Wierna rzeka" (reżyser Tadeusz Chmielewski, 1983), „Przedwiośnie" (reżyser Filip Bajon, 2001).

Książki Żeromskiego trafiły do czytelników w wielu krajach. Przetłumaczone zostały niektóre z nich na języki obce. W 1900 r. „Ludzie bezdomni" na język rosyjski, w 1901 r. opowiadanie „Aryman mści się" na rosyjski i szwedzki. Nowe przekłady nowel ukazały się w języku francuskim, rosyjskim, serbochorwackim. W grudniu 1903 r. wydane zostały „Popioły", przetłumaczone na język niemiecki w roku następnym, a opowiadanie „Mogiła' na włoski, Rok 1906 – nowe przekłady utworów na francuski („Echa leśne"), rosyjski (m.in. „Siłaczka"), serbochorwacki („Popioły"), włoski (m.in. „Rozdzióbią nas kruki, wrony..."). W kolejnych latach poczyna się ukazywać rosyjskie wydanie „Dzieł zebranych" Żeromskiego (przerwane w roku 1914).

W latach 1909-1912 ukazują się nowe przekłady: na czeski („Popioły" –1909, „Ludzie bezdomni" – 1910, „Uroda życia" – 1912), estoński („Popioły" – 1911), francuski (opowiadanie „Zapomnienie" i fragm. „Dumy o hetmanie –1911, „Uroda życia" – 1912), niemiecki („Dzieje grzechu" – 1910), rosyjski (nowele – 1909, 1910), serbochorwacki (nowele – 1909). W latach 1914-1918 „Wierna rzeka" została przetłumaczona na czeski, serbochorwacki, niemiecki, włoski, „Dzieje grzechu na rosyjski (1914, 1915, 1917), serbochorwacki, „Uroda życia" na serbochorwacki.

W ostatnich latach życia pisarza nowe przekłady, m.in. „Urody życia" na szwedzki (1922), „Syzyfowe prace" na rosyjski (1922), „Popioły" na szwedzki (z przedmową Żeromskiego (1923), „Przedwiośnie" – 6 przekładów rosyjskich, 1925)[31].

Na liście lektur w szkole średniej widnieją dziś tylko powieści „Przedwiośnie" i „Ludzie bezdomni", a w podstawowej „Syzyfowe prace" (fragmenty). W czasach minionych było ich więcej. Na lekcjach języka polskiego starsi uczniowie omawiali również opowiadanie „Rozdzióbią nas kruki, wrony...".

Ludzie piszą listy od dziesiątków lat. Z korespondencji dowiadujemy się czasem szczegółów z życia adresata czy nadawcy. Tak jest w przypadku Stefana Żeromskiego i jego żony Oktawii, która jest „niewątpliwie jedną
z najpopularniejszych literackich żon, życie jej obrosło pewną legendą, doczekała się bogatej „literatury przedmiotu", jakiej mógłby jej pozazdrościć niejeden twórca"[32]. „Żeromski jest ciągle w tych listach obecny. Nie tylko jako adresat – ale i jako bohater"[33]. (...)

Na kartach swych utworów pisarz utrwalił realia Kielecczyzny, skąd się wywodził. To pisarz tak bardzo kielecki, świętokrzyski i zarazem polski, narodowy. Niezwykłe opisy przyrody, w tym Puszczy Jodłowej, są przesycone liryzmem, z których leśnicy i ekolodzy powinni wypisywać fragmenty
i umieszczać je na swych sztandarach.

W 2025 r. mija 100. rocznica śmierci pisarza. Można zapytać: – Co po nim pozostało, co jest aktualne dziś z jego twórczości? Za co cenimy pisarza, którego uważa się za najbardziej emocjonalnie zaangażowanego twórcę w historii literatury polskiej? Stworzył wielką powieść społeczną, nową powieść historyczną, pytając o sens dziejów i rolę jednostki. Jego wielkość polega również na odważnym mówieniu społeczeństwu prawd bardzo niepopularnych. Potomnym pozostawił liczne książki, mające ścisły związek z życiem narodu czasów jemu współczesnych. Nie akceptował bezideowości, obojętności. Swoje utwory, a przez to również i naszą wyobraźnię, zaludnił Judymami i Siłaczkami, bohaterami, którzy przy całym dramatyzmie uwikłani w historię i w uwarunkowania społeczne, zdobywają się na odważne szlachetne wybory moralne.

Dziś nie akceptujemy postawy samotnych bohaterów, którzy indywidualnym poświęceniem i ofiarnością pragną zmienić surowe prawa rzeczywistości historycznej. Nie należy rozumieć, że

w czasach minionych nie było już Judymów i Siłaczek. Aż nadto – w dużym stopniu podobnych do stworzonych przez Żeromskiego – wśród nauczycieli. Rezygnacja ze szczęścia osobistego w imię jakiejś idei wydaje się anachronizmem, ale trzeba wziąć pod uwagę ideę i przesłanie powieści. Warto zatem przywołać myśl Jerzego Andrzejewskiego: Nie można czynów ludzkich mierzyć czasem, który mógłby być. Mierzy się je tym czasem, który jest. Zresztą, każde pokolenie na nowo odczytuje utwory z literatury pięknej.
Co jeszcze jest aktualne dziś w jego twórczości? Na pewno trzeba mieć świadomość, że walka o coraz sprawiedliwszy porządek spraw ludzkich nigdy się nie kończy i że stały niepokój, który nie pozwala się godzić ze złem i niesprawiedliwością ludzką, powinien nakazywać przekształcanie rzeczywistości. Każdy człowiek powinien mieć określony cel w życiu i go urzeczywistniać, pokonując przeszkody. Każdy z nas powinien mieć jakąś pasję, być zaangażowanym i mieć kantowskie poczucie obowiązku. O sens i cel życia trzeba stale walczyć. Nie można go osiągnąć raz na zawsze. Sens i cel życia jednostki może być osiągnięty tylko w zespoleniu z podobnie myślącymi ludźmi.
„Nie mamy takiego drugiego pisarza”[34] – powiedział przed laty prof. Bogdan Suchodolski podczas inauguracji Roku Żeromskiego w Kielcach.
Dzieła Stefana Żeromskiego przynależą do wielkiej literatury, przechadzającej się po gościńcu życia, która stawia różne pytania, ale nie odpowiada na nie wprost, nie dopowiada niczego do końca.

Tadeusz Stolarski

Przypisy:
[1] Nazwisko Żeromski pochodzi nie od wyrazu żeremię (siedziba bobrów), ale od staropolskiego imienia Żyroma (później wymawiane Żeroma).
[2] Józefa z Katerlów Żeromska – matka autora „Wiernej rzeki”, w: Tadeusz Stolarski, Znani i nieznani ziemi włoszczowskiej, Włoszczowa 2003, s. 520-524.
[3] Tadeusz Stolarski, Antoni Gustaw Bem – literat i nauczyciel, „Przemiany”, nr 11 z 1971 r., s. 13-14.
[4] Tadeusz Stolarski, Zeszyt Adasia, Magazyn „Słowa Ludu” z 16-17 listopada 1985 r., nr 1368.
[5] Wiersze zostały zamieszczone w książce Jana Zygmunta Jakubowskiego pt. Stefan Żeromski, Warszawa 1975, s. 353-364.
[6] Jan Zygmunt Jakubowski, Stefan Żeromski, Warszawa 1970, s. 119.
[7] Stefan Żeromski, Opowiadania, Warszawa 1983, s. 217-218.
[8] Stefan Kieniewicz, Historia Polski 1795-1918, Warszawa 1990, s. 498.
[9] W Kielcach – w budynku dawnego gimnazjum („klerykowskiego”) mieści się Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego, otwarte 28 czerwca 1965 r. Muzeum Stefana Żeromskiego jest też w Nałęczowie – w „Chacie” przy ulicy Jego imienia – udostępnione zwiedzającym 17 czerwca 1928 r. (tego samego dnia w parku uzdrowiskowym odsłonięto pomnik autora Ludzi bezdomnych). W Warszawie, na Zamku Królewskim, gdzie mieszkał i tworzył Żeromski znajdują się pamiątki po autorze Przedwiośnia. Placówka została otwarta w przeddzień 60 rocznicy śmierci pisarza – 19 listopada 1985 r.
[10] Jan Zygmunt Jakubowski, Stefan Żeromski, Warszawa 1975, s. 22.
[11] Stefan Żeromski, Opowiadania i pisma publicystyczne, Białystok MCMXCIV, s. 273.
[12] Stefan Żeromski, Ludzie bezdomni, Warszawa 1975, s. 32.
[13] Stanisław Stempowski, Pamiętniki 1870-1914, Wrocław 1953, s. 24.

[14] Tamże, s. 14.
[15] Cytat za: Jan Zygmunt Jakubowski, Stefan Żeromski, Warszawa 1965, s. 104.
[16] Stefan Żeromski, Popioły III, Warszawa 1960, s. 111.
[17] Jan Zygmunt Jakubowski, Stefan Żeromski, Warszawa 1975, s. 43.
[18] Artur Hutnikiewicz, Stefan Żeromski, Warszawa 1964, s. 117.
[19] Stanisław Stempowski, Pamiętniki 1870-1914, Wrocław 1933, s. 242.
[20] Anna Milska, Pisarze polscy, Warszawa 1963, s. 285.
[21]Stefan Żeromski, Wierna rzeka, Warszawa 1964, s. 142.
[22] Hanna Mortkowicz-Olczakowa, O Stefanie Żeromskim, Warszawa 1964, s. 13.
[23] Stefan Żeromski, Opowiadania i pisma publicystyczne, Warszawa 19, s. 254.
[24] Tamże, s. 259.
[25] Jan Tomkowski, Literatura polska, Warszawa 1993, s. 24.
[26] Stefan Żeromski, Puszcza jodłowa, Czytelnik – Warszawa MCMLXIII, s. 7, 30.
[27] Adam Mickiewicz, Pan Tadeusz, Warszawa 1965, s. 381.
[28] Stanisław Adamczewski (1883-1952) – historyk literatury, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, autor m.in. utworu pt. Serce nienasycone (1930), wyd. 2 pt. Sztuka pisarska Żeromskiego (1949), Stefan Żeromski. Zarys biograficzny (1937).
[29] Hanna Mortkowicz-Olczakowa, O Stefanie Żeromskim, Warszawa 1964, s. 386.
[30] Tadeusz Wiącek, Pamiętnik filmowy, Kielce 2007, s. 242-243.
[31] Jan Zygmunt Jakubowski, Stefan Żeromski, Warszawa 1970, s. 112-117.
[32] Oktawia Żeromska, Listy do Stefana Żeromskiego, oprac. Zdzisław Jerzy Adamczyk, Łódź 1973, s. V.
[33] Tamże, s. XXIII.
[34] Bogdan Suchodolski, Nie mamy takiego drugiego pisarza, Magazyn „Słowa Ludu” z 27-28 października 1984 r., s. 1 i 6.